

Czy zamiast opierać się na nieoficjalnych informacjach i tajnych informatorach nie byłoby lepiej po prostu zadzwonić do mnie i najnormalniej w świecie porozmawiać ze mną na ten temat? Skoro moje nazwisko zostało już użyte publicznie, uznałem, że najlepiej dla sprawy będzie pokazać prawdę o tej "...ogromnej roli Andrzeja Miszczyńskiego w rozdziale klubu i kierowaniu nim z "tylnego siedzenia"...".

Prawda jest taka a kalendarium było następujące:

I. W grudniu 2009 roku właściciel klubu w luźnej rozmowie przedstawił mi ogólne założenia propozycji nowego umów sponsorskiej dla piłki ręcznej i spytał czy gdyby zaproponowałem funkcję członka zarządu to czy przyjąłbym ją? Moją odpowiedź uzależniłem od trzech czynników:

1. od tego czy uda mi się renegować obowiązujący mnie długoletni kontrakt menedżerski

2. od tego czy zostanie zaakceptowana przez właściciela klubu **Koncepcja Rozwoju Sekcji Piłki Ręcznej Wisły Płock na lata 2010-2015**, która zostanie opracowana przez mnie w kwestiach organizacyjno-sportowych, a w kwestiach marketingowych przez płocką Agencję Grape

3. od tego czy uda mi się kompletować ekipę złożoną z płocczan posiadających wiedzę, kompetencje, umiejętności i profesjonalne podejście, aby móc realizować cele postawione przez właściciela i sponsora.

II. W styczniu 2010 roku przedstawiłem właścicielowi klubu w/w koncepcję (30 stron), którą mogłaby być realizowana od lipca 2010 do czerwca 2015, zawierającą między innymi:

1. Analizę konkurencji sportowej na arenie krajowej i zagranicznej
2. Wizję sekcji
3. Misję sekcji
4. Cele strategiczne długo i krótkoterminowe: sportowe i szkoleniowe
5. Politykę finansową z kosztami działalności sportowej
6. Politykę marketingową z założeniami i projektem budżetu

Renegowacja obowiązującego mnie kontraktu menedżerskiego pozwoliły mi "rozluźnić jego warunki" przy zachowaniu rygoru konkurencyjności.

III. W lutym 2010 roku zostałem poinformowany przez właściciela, że Koncepcja Rozwoju Sekcji Piłki Ręcznej Wisły Płock na lata 2010-2015 mogłaby być przyjęta.

IV. W marcu 2010 roku zacząłem prowadzić niezobowiązujące rozmowy z kilkoma płocczanami, czy byliby zainteresowani wzięciem udziału w tym projekcie. Gdybym nierozmawiał z ludźmi to nie poznałbym ich i dałbym ten temat, to logiczne.

W połowie marca Thomas Sivertsson lojalnie poinformował klub, że nie będzie

mógł prowadzić Wisłę w pełnym wymiarze czasowym w przyszłym sezonie. Dla sekcji oznaczało brak szkoleniowca na przyszły sezon.

W tym momencie uznano, że jeśli ma być realizowana w/w koncepcja rozwoju sekcji to sztab szkoleniowy powinien zostać dobrany według przedstawionej w niej polityki kadrowej, która zakłada stabilność pracy sztabu szkoleniowego w okresie minimum 2-3 lat oraz następujące wymagania co do kwalifikacji trenerskich:

Itrener - powinien posiadać wiedzę oraz przygotowanie merytoryczne i doświadczenie w prowadzeniu zespołów wielonarodowościowych w silnych ligach europejskich, poparte osiągnięciami sportowymi. Powinien posiadać umiejętność komunikacji bezpośrednio z zawodnikami oraz znajomość podstawowych zasad psychologii wykorzystywanych w procesie integracji i motywowania zespołu do osiągania wyznaczonych zadań

Itrener - powinien posiadać wiedzę, przygotowanie merytoryczne i doświadczenie na poziomie prowadzenia zespołów ekstraklasy polskiej.

Itrener dszkołeniabramkarzy - powinien dysponować specjalistyczną wiedzą i umiejętnościami oraz dużym doświadczeniem.

Natymetapie wpłynąłem na bieg wydarzeń i zaproponowałem 3 kandydatury w osobach Walthera, Kisiela i Górala, które ostatecznie uzyskały aprobatę właściciela. Rozmowy z sztabem szkoleniowym były prowadzone przy pełnej wiedzy i akceptacji obecnego trenera z zachowaniem wszelkich obowiązujących standardów.

V. Kwiecień 2010

Stwierdziłem już teraz, że zostanę prezesem klubu jest duża nadinterpretacja rzeczywistości. Ja wykonałem tylko niezbędną pracę, aby być merytorycznie przygotowanym do podjęcia decyzji, jeśli taka oferta zostanie formalnie złożona. Decyzję powołania członka zarządu podejmuje Rada Nadzorcza (która jeszcze istnieje). Na decyzję tą znaczący wpływ będzie miał także sponsor PKN ORLEN.

Jestem tylko kandydatem do tej funkcji. Jeśli taka oferta zostanie formalnie przedstawiona, to będzie wymagała najpierw wnikliwej analizy prawnej. Podjęcie odpowiedzialnej decyzji wymaga pełnej wiedzy na temat oficjalnego statutu tej firmy, jej kapitału, zasad finansowania, zakresu odpowiedzialności - na chwilę obecną tej wiedzy nie mam.

Jeśli, ktoś mnie zapyta czy jestem przygotowany do rozmów, to odpowiadam tak jestem, mam wizję, jest grupa płocczan gotowych podjąć się współpracy z mną, wiem jak to przedsięwzięcie zorganizować i ten projekt będzie kosztować. Założenia nowej umowy sponsorskiej wymagają biznesowego podejścia, a to bezwzględnie wymaga planowania wszelkich działań z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem.



Autor: w95